



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1868)

139. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 14 lipca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o sporcie kwalifikowanym (druk nr 1046).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Witam wszystkich gości przybyłych na nasze spotkanie, z panem ministrem na czele.

Przedmiotem naszego spotkania jest ustawa o sporcie kwalifikowanym. Chciałbym zaproponować dzisiaj następujący tryb procedowania.

Najpierw wysłuchamy pana ministra, który zechce nas krótko poinformować o celach tej ustawy i zasadniczych jej punktach. Następnie Biuro Legislacyjne przedstawi nam opinię w tej sprawie. Potem poproszę panów senatorów o zadawanie pytań panu ministrowi.

Proponuję, żebyśmy poprawki zgłaszali dopiero na końcu, wiem, że takie poprawki są przygotowane. Spróbujemy to przeprowadzić w kolejności numeracji artykułów ustawy,. Czy jest zgoda na taki sposób procedowania? Nie widzę sprzeciwu, zatem jest zgoda.

Panie Ministrze, proszę o krótką charakterystykę ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Dzień dobry państwu.

Wydaje się, że dzisiejsze realia funkcjonowania sportu wymagają dokonania gruntownych, zasadniczych zmian. Najlepszym tego dowodem są sprawy, z jakimi spotkaliśmy się niedawno czy jeszcze się spotykamy w niektórych związkach sportowych. Dlatego podjęliśmy prace nad tą ustawą. Miało to na celu wprowadzenie zmian w zakresie organizacji i zarządzania sportem, a także nowe podejście do spraw związanych ze sportem kwalifikowanym.

Sport kwalifikowany to jest definicja sportu związanego z uczestnictwem we współzawodnictwem sportowym, organizowanym lub prowadzonym przez polskie związki sportowe lub podmioty działające z ich upoważnienia.

Propozycje zawarte w ustawie sprowadzają się do czterech podstawowych, fundamentalnych założeń. Mianowicie widzimy konieczność stymulowania funkcjonowania w sporcie kwalifikowanym nowoczesnych jednostek organizacyjnych, struktur, które realizują w pożądanym sposób, czy też narzucają określony styl działania osobom, organizacjom, wszystkim odpowiedzialnym za sport.

Widzimy też konieczność otwarcie nowego kanału finansowania sportu, nie tylko przez budżet państwa, z pieniędzy publicznych, ale również przez innego rodzaju

podmioty gospodarcze, podmioty inwestorskie, które w sposób sformalizowany, czysty, przejrzysty mogłyby do sportu wprowadzać pieniądze również dla swojej korzyści marketingowej czy reklamowej.

Widzimy dużą potrzebę wzmocnienia nadzoru nad działalnością związków sportowych, aby nie zdarzały się sytuacje, które budzą nasz głęboki sprzeciw, są trudne do rozwiązania i powodują, że cały polski sport ma zły wizerunek. Z tej przyczyny społeczeństwo, media zadają sobie pytanie: na co idą nasze pieniądze? Dlaczego te procesy zachodzą w taki, a nie w inny sposób? Wszyscy państwo mieli okazję czytać czy słyszeć różnego rodzaju doniesienia medialne, potwierdzające te słowa.

Widzimy też potrzebę stworzenia w niektórych dziedzinach nowych regulacji prawnych dla sportu, na przykład regulacji podatkowych, regulacji finansowania ze środków publicznych.

Projekt tej ustawy, naszym zdaniem, zmienia podejście do zarządzania sportem. Wydaje się że sport kwalifikowany nie może rozwijać się bez określonych środków finansowych, które powinny pochodzić nie tylko z budżetu państwa, ale także z innych źródeł, od sponsorów, ze świata reklamy, ale również od podmiotów, które miałyby szansę być współuczestnikami tej gry, miałyby szansę być inwestorami.

W tym miejscu należałoby stwierdzić, że na początku naszych prac wydawała się nam słuszna idea powołania spółek kapitałowych prawa handlowego, które zarządzałyby tymi sprawami, nadzorowały wykorzystywanie dóbr materialnych i niematerialnych, a także określały czy regulowały bieżące przepisy funkcjonowania poszczególnych lig zawodowych.

Należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o kontrolowanie czy struktury, to w zakresie struktury organizacyjnej i sportu kwalifikowanego nasz projekt porządkuje pewne sprawy dotyczące funkcjonowania związków, temu służą nowe zadania, które są przypisane związkom sportowym. Nastąpiło wzmocnienie roli nadzorczej ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu, wprowadzono pewne instrumenty, pozwalające na nieco ściślejszy nadzór ministra nad poszczególnymi związkami sportowymi, pozwalające może nie tyle na wymuszanie, bo to złe słowo, ale na monitorowanie działania związków pod kątem zgodności z prawem.

W odniesieniu do dotychczasowych regulacji prawnych, dotyczących funkcjonowania polskich związków sportowych, tą istotną zmianą jest przepis umożliwiający, za zgodą właściwego ministra, prowadzenie przez polski związek sportowy działalności w kilku dyscyplinach sportu. Pozwala to na ograniczenie tworzenia polskich związków sportowych w nowo powstających dyscyplinach, co wydaje się racjonalne z punktu widzenia ekonomicznego. Jednocześnie wydaje się, że jest stymulującym impulsem, pozwalającym na rozwój tych dyscyplin.

Kolejną rzeczą jest wprowadzenie zapisów, które rozszerzają zakres form funkcjonowania klubów sportowych. Na podstawie tych zapisów klub sportowy może działać jako osoba prawna, może być osobą fizyczną, przedsiębiorcą w rozumieniu przepisów o swobodzie działalności gospodarczej. Będą to mogły być również podmioty działające w dotychczas przewidzianych formach prawnych, jak kapitałowa spółka handlowa, fundacja czy spółdzielnia, a także indywidualny przedsiębiorca.

Wydaje się, że dzięki temu rozwiązaniu zwiększy się liczba nowych podmiotów funkcjonujących w sporcie. Mamy szansę rozszerzyć kategorię podmiotów, które będą mogły prowadzić działalność jako klub sportowy, również w formie stowarzyszenia

kultury fizycznej lub sportowej spółki akcyjnej, która chyba też nie do końca odpowiada realiom naszych czasów.

W naszym projekcie przedstawialiśmy pewne rozwiązania, odnoszące się do opodatkowania klubów sportowych. Wskazywaliśmy, że byłoby zasadne uruchomienie pewnych mechanizmów, pozwalających osobom, klubom, organizacjom, może nie tyle odnosić korzyści, ale powodujących, że pieniądze czy środki przeznaczane na szkolenie dzieci, młodzieży, na współzawodnictwo, mogłyby być odpisywane od podatku dochodowego. To myślenie wzięło się stąd, że naszym zdaniem jest bardzo duża potrzeba zwiększenia liczby klubów sportowych czy szkolenia najmłodszych zawodników, dzieci i młodzieży. Dzięki temu osoby, które inwestują, interesują się sportem młodzieżowym, miałyby szansę otrzymać dodatkowy bodziec, by podejmować takie działania.

W naszej ustawie wprowadziliśmy również pojęcie „licencji”. Jest to projekt, który na nowo określa zasady związane z funkcjonowaniem systemu licencyjnego w sporcie kwalifikowanym. Obowiązek posiadania licencji w pewnym sensie odnosi się do klubów sportowych, zawodników, trenerów, sędziów, wszystkich ludzi, którzy będą działać w sporcie kwalifikowanym. Licencje byłyby przyznawane przez właściwe związki sportowe, aby mieć pewność, że osoby wykonujące określone czynności, mają odpowiednie kwalifikacje, aby można było być pewnym, że te czynności będą wykonywane na najwyższym poziomie.

Kolejnym rzeczą, którą próbowaliśmy w tej ustawie uregulować, są sprawy związane z marketingiem sportowym. Wydaje się, że wykonaliśmy bardzo duży krok do przodu, określając, co znaczy komercyjne wykorzystanie wizerunku zawodnika. Wedle zapisów tej ustawy przepisy nakładają na członka kadry narodowej obowiązek udostępnienia swojego wizerunku w stroju reprezentacji kraju polskiemu związkowi sportowemu na zasadzie wyłączności. Pamięamy przecież różnego rodzaju przypadki, kiedy zawodnicy występujący na zawodach tej rangi jak mistrzostwa świata czy mistrzostwa Europy dość różnie patrzyli na ten obowiązek, były konflikty na linii związek – sponsor. Wydaje się, że teraz mamy szansę aby tę sferę w pewien sposób uporządkować. Mało tego, dajemy związkowi sportowemu nowe źródło finansowania, dopływu pieniędzy ze sprzedaży marketingowych wizerunków określonych zawodników.

Jednym z ważniejszych elementów wprowadzanych tu zmian jest propozycja likwidacji Polskiej Konfederacji Sportu i możliwość konsolidacji wszystkich zadań z zakresu kultury fizycznej i sportu w kompetencji ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu. To rozwiązanie podąża za postulatami środowiska sportowego, które chciałoby mieć jeden silny, odpowiedzialny ośrodek, który będzie w stanie podejmować decyzje, który będzie miał szansę wykreować przejrzystą strukturę zarządzania i w racjonalny sposób gospodarować środkami finansowymi. Wydaje się, że to działanie powinno doprowadzić do powstania ministerstwa sportu. Prosiłbym na razie o traktowanie tego tytułu w sposób roboczy. Dzisiaj zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób ta struktura powinna być zbudowana i jakie kompetencje powinno mieć ministerstwo sportu.

Wydaje się, że ta ustawa, nad którą wszyscy bardzo ciężko pracowali, która była przedmiotem bardzo wyłożonych prac komisji sejmowej, jest próbą odpowiedzi na te wszystkie wyzwania, które stoją przed naszym sportem.

Oczywiście najbardziej medialnymi wydarzeniami są igrzyska olimpijskie, mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy, na to patrzą wszyscy, do tego się odnosi opinia

publiczna. Jednak wydaje się, że globalizacja, nowoczesność gospodarcza również dotyka sportu. Doskonale państwo wiedzą, znane są wyliczenia, że w Stanach Zjednoczonych sport jest szóstą co do wielkości, nazwijmy to branżą gospodarczą, że w Niemczech sport przynosi dochód do budżetu państwa na poziomie 1%. Jesteśmy przekonani, że jesteśmy na tej drodze, która pozwoli, po pierwsze, tchnąć nowego ducha do sportu, a po drugie spowodować, że być może u nas w przyszłości sport będzie gałęzią gospodarki, to może za dużo powiedziane, ale będzie generował przychody państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Biuro Legislacyjne nie zgłosiło uwag na piśmie, w formie opinii, z uwagi na zbyt krótki czas, ale mam kilka uwag o charakterze legislacyjnym, które mogę przedstawić ustnie, jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Może uczynimy to w chwili zgłaszania poprawek.

Bardzo dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Jerzy Smorawiński:

Bardzo chętnie, Panie Przewodniczący, ale może jeszcze ktoś chciałby wygłosić opinię, bo są inni przedstawiciele, ktoś z Polskiej Konfederacji Sportu. Mam wiele uwag, które bym chciał poddać pod dyskusję, ale łącznie ze zgłaszaniem wniosków. Oczywiście mogą ustosunkować się generalnie do sprawy, zwłaszcza po olimpiadzie w Atenach jest poszukiwana nowa jakość struktury zarządzania sportem. Takie próby były już podejmowane przy przeprowadzeniu ustawy o powołaniu centralnego urzędu sportu, ale to się nie udało. Teraz jest kolejna próba uregulowania ustawienia struktur dotyczących głównie sportu wyczynowego.

Chciałbym zauważyć, że pracujemy w pewnym dyskomforcie, czego wszyscy jesteśmy tutaj świadomi, a przede wszystkim pan mecenas z Biura Legislacyjnego, pracujemy pod bardzo mocną presją czasu. Biuro Legislacyjne jest obciążone, dzisiejszy program Senatu przewidywał ponad czterdzieści punktów, w przyszłym tygodniu również tyle, w związku z czym jest pewna obawa, żebyśmy dokładnie widzieli wszystkie sprawy. Dostrzegłem kilka rzeczy i za chwilę przy szczegółowym omawianiu sprawy chciałbym te sprawy omówić, proponując oczywiście pewne rozwiązania.

Przy tych wszystkich pozytywnych sprawach, o których mówi pan minister – jest na pewno wiele dobrych regulacji, idących we właściwym kierunku – trzeba powiedzieć, że ta ustawa nie do końca była tak pozytywnie postrzegana, są również opinie negatywne niektórych prawników, którzy uważają, że ustawa niesie za sobą zbyt

głęboko idącą ingerencję ministerstwa w sprawy organizacji sportu, który z reguły korzystał ze stosunkowo większej autonomii.

Można się oczywiście zastanawiać, czy jeśli państwo daje pieniądze, to powinno móc bardzo głęboko ingerować w pewne sprawy związane ze strukturą związku, czy związki sportowe powinny mieć nieco większą autonomię.

Pan minister nie powiedział, na przykład, że pojawia się tu stypendium trenerskie, jest to jest bardzo ciekawa propozycja, bardzo dobra rzecz.

Oczywiście jest też możliwość działania związków sportowych właściwie na wielu zakotwiczeniach. Generalnie związki działały jako stowarzyszenia, korzystając z ustawodawstwa dotyczącego stowarzyszeń, w tej chwili mówi się o spółkach kapitałowych prawa handlowego. Co do tego będę miał pewne uwagi już w części szczegółowej i jeśli pan przewodniczący pozwoli, nie chciałbym przedłużać tej części generalnej, wymieniając jeszcze więcej tych pozytywnych spraw. Proponuję, żebyśmy może jeszcze po jakiejś opinii tutaj wygłoszonej przeszli do pewnych, pewnych szczegółowych spraw.

Powiem jeszcze tylko, że ustawa wymusza wydanie nowych rozporządzeń. Tych rozporządzeń dotyczących bezpośrednio mojej działalności jest przynajmniej dwa, wymieniłem tu w ogóle cztery artykuły, art. 29, 32, 34 i 37, które w poszczególnych punktach wymuszają wydanie dalszych rozporządzeń.

Tutaj tylko ogólnie mogę powiedzieć, że jedno z tych rozporządzeń, dotyczące zakresu badań sportowo-lekarskich osób uprawiających sport kwalifikowany, wynika z ustawy o kulturze fizycznej z 1996 r., a do dnia dzisiejszego go nie ma. Potrzeba tego rozporządzenia ponownie wynika z art. 29 pkt 4, a dodatkowo w art. 32 pkt 3 mamy jeszcze rozporządzenie, dotyczące zakresu częstotliwości i rodzaju badań zawodników kadry olimpijskiej. Różnica polega na tym, że badania zawodników z kadry olimpijskiej będą pokrywane z budżetu państwa, a pozostali zawodnicy, uprawiający sport kwalifikowany, będą musieli płacić.

Tyle w części ogólnej, ale chciałbym ustosunkować się do poszczególnych przepisów. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję.

W odpowiedzi na uwagę pana senatora powiem, że w tej chwili jesteśmy w fazie nie tyle może wygłaszania opinii, ile zadawania pytań panu ministrowi, co będzie potrzebne do osądu tej ustawy, tak to rozumiem. Dopiero po serii pytań przystąpimy do zgłaszania szczegółowych uwag.

Proszę bardzo, pan senator Drożdż.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, mam pytania dotyczące art. 23 ust. 1–4. Czy nie uważa Pan, że ten zapis stawia Polskę w grupie państw niedemokratycznych, które lekceważą całkowicie fundamentalną zasadę prawa do sądu?

Mam tu na uwadze art. 6 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 45 konstytucji, art. 28 i 29 ustawy – Prawo o stowarzyszeniach z 7 kwietnia 1989 r., które przyjmują sądową kontrolę uchwał wszystkich or-

ganizacji typu stowarzyszeniowego, a także przepisy ustawy z 30 czerwca 2005 r. nowelizującej k.p.c., w części dotyczącej sądownictwa polubownego i zasadę równouprawnienia wszystkich podmiotów sportowych, skoro nadzór administracyjny jest przyjmowany tylko w stosunku do polskich związków sportowych, a w stosunku do klubów i regionalnych związków sportowych nadal będzie istniała kontrola sądowa. To jest pierwsze pytanie.

(*Głos z sali:* Panie Senatorze, przepraszam, który to artykuł?)

Art. 23 ust. 1–4.

Wiem, że na drugie pytanie trudno będzie panu odpowiedzieć może odpowiedzieć tylko premier Belka. Kiedy przewidujemy utworzenie ministerstwa sportu? Niedługo są mistrzostwa świata w 2006 r., w 2008 r. olimpiada w Pekinie, to będzie trudna olimpiada, później są następne mistrzostwa świata i Europy i Londyn. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Drugie pytanie rzeczywiście nie do pana ministra i chyba nie za tej kadencji tego rządu, bądźmy realistami.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Jeśli państwo pozwolą, odpowiem na to drugie pytanie, a później poproszę pana mecenasa Wojcieszaka, by wkroczył w sferę prawa.

Jeśli chodzi o ministerstwo sportu, to obecnie prowadzimy dość szczegółowe prace nad powołaniem ministerstwa sportu. Nie chciałbym określać dat, ale mamy nadzieję powołać to ministerstwo do życia mniej więcej we wrześniu, ale nie wiem, czy będzie to 1, 15 września, czy którykolwiek dzień września. Mamy jednak taką wolę, przygotowujemy rozporządzenia, nawet występując o lokum już kontaktuję się z osobami odpowiedzialnymi za budynki rządowe. Pracujemy nad strukturą, nad zadaniami tego ministerstwa, wydaje się więc, że prace wstępne są bardzo zaawansowane.

Niedawno było spotkanie z panem premierem i minister Proksa został poproszony o przygotowanie kalendarza działań, pozwalającego osiągnąć ten cel jeszcze w tej kadencji rządu. Jednak czy nam się uda, czy nie, nie jestem w stanie ocenić, mogę tylko powiedzieć, że robimy wszystko, by to ministerstwo powołać tak szybko, jak jest to możliwe.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to już odpowiadam. Art. 23 w zasadzie stanowi nieznaczące rozszerzenie i modyfikację kompetencji, które dotychczas przysługiwały

na analogicznych zasadach prezesowi Polskiej Konfederacji Sportu, także istotne novum to nie jest.

Kontrola sądowa nadal jest zachowana, ponieważ wszelkie decyzje ministra są decyzjami administracyjnymi, podlegającymi zaskarżeniu w toku sądownictwa i administracyjnego dwuinstancyjnego. Jeśli chodzi więc o kontrolę sądową, po pierwsze, nie jest to novum, tylko przeniesienie, a nawet rozszerzenie w ust. 1 pkt 3 kompetencji, jakie przysługiwały dotychczas prezesowi Polskiej Konfederacji Sportu, a po drugie, kontrola sądowa będzie nadal zachowana, ponieważ decyzja ministra zawsze podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego, gdzie jej zasadność jest rozpatrywana w dwóch instancjach.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo proszę, pan senator Gładkowski.

Senator Witold Gładkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na pierwsze moje pytanie otrzymałem już odpowiedź, tylko jedno zdanie komentarza. Jeżeli we wrześniu słowo powiedziane tutaj przez pana ministra stanie się ciałem, to nie będę już miał żadnych kompleksów wobec sąsiadów, szczególnie Węgrów. Jako długoletni sportowiec, z większym czy mniejszym powodzeniem uprawiający określoną dyscyplinę sportu, w dalszym ciągu uważam, że szacowne ministerstwo, pod którego kierownictwem przepracowałem czterdzieści lat, zasłużyło na to, aby sport z młodzieżą oddzielić od edukacji i wychowania. To pierwsza sprawa.

Druga kwestia dotyczy art. 1 ust. 3 ustawy. Trochę mnie niepokoi demonstracyjne wyłączenie niepełnosprawnych sportowców. W tej naszej – uczciwie powiedzmy – biedzie medalowej oni pokazują światu, że Polski jesteśmy warci, jak mówił Broniewski. I teraz jak to? Takie traktowanie niepełnosprawnych jako konsekwencja zdobytych medali? Doskonale rozumiem, że może tam łatwiej jest zdobyć medal, państwo także doskonale to rozumieją, ale mnie to niepokoi, chciałbym jedno zdanie komentarza, jak niepełnosprawni będą w konsekwencji traktowani w stosunku do mistrzów w pełnej gali?

Trzecia sprawa dotyczy sędziów. Czy treść art. 48 w dzisiejszej atmosferze społecznej w sposób pełny odpowiada zapotrzebowaniu przede wszystkim na decyzje administracyjne, aby zapobiegać takim historiom, jak wyprowadzanie przygotowanego do wydawania werdyktu człowieka z kurtką na głowie i chowającego twarz przed kamerami? Nie chcę już tego nazwać dosadniej.

To są moje dwa pytania, bo pierwsze to tylko komentarz. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu

Jerzy Ciszewski:

Odnosząc się do pierwszego pytania, tak naprawdę to my utrzymujemy wszelkie warunki, w jakich działają niepełnosprawni olimpijczycy czy też niepełnosprawni

członkowie kadry narodowej. Stypendia, nagrody, wszystkie świadczenia, które były dotąd, są utrzymane. Wydaje się, więc że...

Senator Witold Gładkowski:

Przytoczę, iż w art. 1 ust. 3 projektu ustawy, to znaczy projektu, jest mowa o tym, iż przepisów ustawy nie stosuje się do sportu osób niepełnosprawnych. Stąd mój niepokój.

(Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Może ja odpowiem, bo to jest bardziej prawniczy zabieg.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Może przeczytamy ten przepis do końca: „chyba że odrębne ustawy stanowią inaczej”. Właśnie odrębne ustawy stanowią inaczej, bo w przepisach zmieniających znajdziemy zapisy, które będą utrzymane w ustawie o kulturze fizycznej, jest to zmiana ósma w art. 62 wprowadzająca art. 12a. Ten artykuł kreuje zrównanie pod względem praw, co do stypendiów, nagród i wszelkich świadczeń opieki medycznej zarówno sprawnych, jak i niepełnosprawnych członków kadry narodowej i członków kadry olimpijskiej.

Być może wydaje się to panu rażące, ale nie narusza praw.

Senator Witold Gładkowski:

Nie tylko dla mnie jest to rażące, ale przede wszystkim dla nich. Można to było inaczej sformułować. Sądzę, że może popracujemy nad tym, żeby nie było to takie dyskwalifikujące w pierwszym zderzeniu, w pierwszym zdaniu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Może odpowiem w ten sposób. Tak naprawdę pańska uwaga dotyczy tego, że nieładnie brzmi redakcja.

(Głos z sali: Tak.)

Osiągamy pożądane skutki prawne, ale żeby redakcja brzmiała ładnie, musieliśmy tak naprawdę przebudować całą ustawę o sporcie kwalifikowanym i rzeczy, które były przewidziane poza jej treścią, w ustawie o kulturze fizycznej, aby znaleźć dla nich miejsce w tej ustawie. Byłby to bardzo trudny zabieg. Proszę jednak zwrócić uwagę na artykuły, o których mówiłem, dotyczące wprost niepełnosprawnych, zrównujące ich w prawach ze sportowcami pełnosprawnymi.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator...

Aha, przepraszam, jeszcze pan, bardzo proszę.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Żadnym przepisem ustawy nie wykluczymy popełniania przestępstw przez sędziów, taka gwarancja ustawowa jest niemożliwa. Nie możemy założyć ani wprowadzić ustawowego obowiązku, że ktoś będzie nieskazitelnego charakteru. Wprowadzamy minima, czyli osoba musi być niekarana i musi korzystać z pełni praw publicznych, czyli stawiamy pewne minimum gwarantujące właściwości osobiste, ale w pozostałym zakresie, jeśli chodzi o profesjonalizm czy umiejętności sędziowskie, te kwestie pozostawiamy już polskiemu związkowi sportowemu. Niemożliwe jest bowiem uregulowanie w ustawie zasad, które będą odrębne w stosunku do każdej dyscypliny sportowej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Mało tego, wydaje się, że wprowadzenie licencji jest filtrem, który również gdzieś na samym początku potrafi wyodrębnić czy wskazać osoby nieposzlakowanej opinii czy nieposzlakowanego charakteru.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne, bardzo dziękuję.

(Senator Witold Gładkowski: Panie Przewodniczący, prosilibym o głos.)

Bardzo proszę.

Senator Witold Gładkowski:

Ale w trakcie debaty w Sejmie podniosły się głosy, chociażby pana posła Kuleja.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Apelował on o pewną precyzję spraw związanych z licencją, z wydawaniem dokumentów uprawniających później do wydawania werdyktów i to zostało w jakiś sposób, przepraszam za uproszczenie, rozmyte.

Dlatego też moje pytanie byłoby bardzo konkretne. Czy nie uważają panowie, że zapis art. 48 ust. 1 mówiący o tym, jakie warunki musi ktoś spełniać, żeby zostać sędzią, jest w tej chwili wystarczający?

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Tak uważamy. Poprawka pana posła Kuleja dotyczyła tego, że sędzią sportowym w istocie może być tylko osoba, która uprzednio była zawodnikiem. Uważamy, że jest to ograniczenie, patrzył on na to przez perspektywę swojej dyscypliny sportu. My uważamy, że takie ograniczenie jest...

(*Senator Witold Gładkowski: Ale tak Kulej nie mówił, mówił o wcześniej użytym stopniu instruktorskim, to jest co innego.*)

Tak, mówił. Przepraszam, istota uwagi posła Kuleja odnosiła się nawet nie do pewnych skaz charakterologicznych sędziów, tylko do tego, aby sędziami sędziującymi w sportach walki, także w boksie, były osoby, które są w stanie ocenić sam przebieg walki i by nie doprowadzały na ringu do sytuacji, które mogą być brzemiennie w skutkach dla zdrowia sędziego i zawodników, czyli poseł Kulej odniósł się do trochę innej sfery życia sędziowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Może jeszcze uzupełnię, jeżeli chodzi o to, czy gwarancje są za małe. Mamy tu pełną zdolność do czynności prawnych, mamy korzystanie z pełni praw publicznych i – co bardzo ważne – obowiązek poddania się odpowiedzialności dyscyplinarnej i zobowiązanie do przestrzegania reguł obowiązujących w danym związku, to są obowiązki nałożone ustawowo. Czyli wszelkie kwestie związane z odpowiedzialnością, z zakresem obowiązków regulujemy w ustawie, a polskim związkom pozostawiamy tylko to – właśnie ze względu na specyfikę każdej dyscypliny – jakim warunkom, jakim szkoleniom, jakim egzaminom trzeba się poddać, żeby otrzymać stopnie sędziowskie.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo proszę, pan senator Smorawiński.

Senator Jerzy Smorawiński:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rozumiem niepokój mojego przyjaciela senatora Gładkowskiego, jeśli chodzi o niepełnosprawnych, ale poza tym, że to rzeczywiście niezgrabnie brzmi, chciałbym zapewnić, że w tej ustawie nie dzieje się nic niewłaściwego dla niepełnosprawnych, ponieważ wszystkie sprawy zostają zachowane nadal w ustawie o kulturze fizycznej.

Właściwie ta ustawa jak gdyby nie dotyczy sportu niepełnosprawnego, dlatego zgodziłbym się z panem mecenasem, że poza może niefortunnym sformułowaniem, nic złego się nie dzieje.

Sam mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy art. 16. Żyjemy w świecie, gdzie sensacja goni sensację, pełno jest spraw korupcyjnych, różnych nadużyć itd., w związku z czym chciałbym pana mecenasa spytać o następującą sprawę. Czy przekazanie współzawodnictwa sportowego w całości lub w części osobie prawnej lub osobie fizycznej będącej przedsiębiorcą, w rozumieniu przepisów itd. o swobodzie działalności gospodarczej, nie niesie za sobą jakichś niebezpieczeństw, że ktoś będzie robił na tym kokosy, a sport pozostanie z boku i nawet może dojść do takiej paradoksalnej sytuacji, że ten przedsiębiorca puści z torbami związek sportowy, który mu zlecił takie imprezy? Proszę tylko o wyjaśnienie.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Może powiem o intencji tego przepisu, tutaj kluczowe są dwie kwestie.

Po pierwsze, mówimy tutaj o dyscyplinach sportu, gdzie współzawodnictwo nie jest organizowane w formie rozgrywek ligowych i mówimy o współzawodnictwie sportowym, co według słowniczka, jest jedynie indywidualną lub zbiorową rywalizacją osób, zmierzającą do uzyskania właściwej dla danej dyscypliny sportu rezultatów.

Tak naprawdę chodzi nam tutaj o umożliwienie prowadzenia komercyjnych imprez sportowych, jak na przykład mityng Żywca w Poznaniu czy impreza w Bydgoszczy pod godłem Elite Cafe. Jest to współzawodnictwo sportowe nie w formie rozgrywek ligowych, a wyniki sportowe nie mają przełożenia na oficjalne tabele. Nie widzimy przeciwwskazań, żeby przedsiębiorcom nie pozwolić organizować takich imprez w celu reklamy czy promocji, chcemy dopuszczać takie formy. To jest intencja tego przepisu, a jeżeli ktoś ma na tym zarabiać i zbijać kokosy, to właśnie o to chodzi.

Senator Jerzy Smorawiński:

Jednak jest jeszcze kwestia boksu i innych takich dyscyplin, gdzie też nie ma rozgrywek ligowych, myślę o boksie zawodowym w Polsce, a są to imprezy, które też mogą coś tam nieść.

Mam jeszcze jedno pytanie, bardzo przepraszam, bo nie chciałem mówić o art. 23, ale jest pan mecenas Rudnik i w takim razie chciałbym zapytać, bo pan mecenas z kolei powiedział, że art. 23 jest jak gdyby przeniesieniem uprawnień konfederacji. Nie mam ustawy o konfederacji, dlatego pytam, czy prezes konfederacji mógł zawiesić w czynnościach władze polskiego związku sportowego i wyznaczyć kuratora do czasu wyborów? Pytanie jest ukierunkowane: czy mógł to zrobić, czy w tej chwili nastąpiło zwiększenie kompetencji ewentualnego przyszłego ministra?

(Głos z sali: Członków mógł zawiesić, a to jest różnica.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze. Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę.

(Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Czy mam na to odpowiedzieć?)

Nie, po kolei, proszę państwa.

Bardzo proszę.

**Główny Doradca do spraw Sportu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Wiesław Wilczyński:**

Dzień dobry. Witam serdecznie.

Dzisiaj występuję w innej roli, ponieważ od dwóch miesięcy jestem głównym doradcą pana premiera do spraw sportu. Czuję się jednak odpowiedzialny za tę ustawę, byłem jej inicjatorem i wspólnie z moimi przyjaciółmi, z panem ministrem Ciszew-

skim, chciałbym doprowadzić to do końca, żeby ta ustawa weszła w życie wraz z powołaniem ministerstwa sportu.

Wracając do art. 16, w rzeczywistości przekazywanie pewnych uprawnień w zakresie organizacji imprez sportowych następuje od wielu lat, ponieważ związki sportowe nie są przygotowane do organizacji wielu imprez, w związkach sportowych średnio pracuje dwóch, trzech pracowników.

Dzisiejszy sport wymaga zatrudniania służb marketingowych, public relations, po prostu menedżerów. Dlatego też żeby dobrze przygotować dużą imprezę zleconą przez międzynarodową federację, na przykład mistrzostwa Europy czy mistrzostwa świata, zleca się to innym podmiotom, które mogą to zrobić znacznie lepiej niż związek sportowy.

Związek sportowy ma natomiast nadzór nad przebiegiem tych imprez od strony sportowej, regulaminów, sędziowania, reprezentowania przed przedstawicielami międzynarodowej federacji, taka jest rola związku. Tak się dzieje w sporcie praktycznie już od kilkunastu lat, odkąd Polska weszła na drogę gospodarki wolnorynkowej.

W art. 23 faktycznie jest zwiększenie uprawnień ministra. Istotnie, prezes konfederacji, jako organ administracji w zakresie nadzoru nad polskimi związkami sportowymi, miał uprawnienia, ale nie tak szerokie, na przykład nie mógł wprowadzić komisarza, mógł to zrobić tylko sąd, poza tym nie mógł uchylać uchwał, tutaj kompetencje są szersze.

Proszę jednak zwrócić uwagę, że związkom sportowym dajemy monopol na prowadzenie danej dyscypliny sportu. Praktycznie w tej ustawie umacniamy związki sportowe, dlatego też musimy zwiększyć nadzór nad ich działalnością. W ostatnich latach, a szczególnie w ostatnim okresie widzimy, że wiele związków sportowych nie radzi sobie z kierowaniem daną dyscypliną i jest szereg uwag, chociażby sprawy sędziowskie, marketingowe, wiele innych problemów, wynikających z dnia codziennego. Dlatego też, skoro zwiększamy rolę związków sportowych, zwiększamy też nadzór. Może to potwierdzić dyrektor departamentu Polskiej Konfederacji Sportu. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Czy są pytania?

Jeżeli nie ma pytań innych, proponuję żebyśmy przeszli do ostatniej fazy formułowania ewentualnych propozycji.

(Głos z sali: Chciałbym się jeszcze wypowiedzieć.)

W jakiej sprawie?

Proszę państwa, przepraszam, o godzinie 16 mamy następne posiedzenie komisji, nie chciałbym więc przedłużać dyskusji.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Kto z pań i panów senator ma określone poprawki, bardzo proszę.

Pan senator Drożdż.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Mecenasie, proszę spojrzeć na art. 23, bo tutaj będę proponował pewne zmiany. W ust. 1 proponuję utrzymać zapis pierwotny: „Jeżeli działalność pol-

skiego związku sportowego jest niezgodna z prawem, postanowieniami statutu lub regulaminów”, dodając na końcu: „sąd na wniosek organu sprawującego nadzór może:”.

Dalej pkty 1, 2 i 3 w ust. 1 należy pozostawić bez zmian, proponuję natomiast, aby pkt 4 otrzymał następujące brzmienie: „rozwiązać polski związek sportowy, jeżeli swoją działalnością w sposób rażąco narusza przepisy prawa lub postanowienia statutu”. Zgłaszam wniosek o zmianę w zakończeniu zdania wstępnego w ust. 1 zmianę treści pkt. 4. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o komentarz.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Jeżeli mogę. Uważamy, że to jest niedobra zmiana, ponieważ pozbawimy ministra jakichkolwiek środków nadzoru i nacisku na polskie związki sportowe, jakie w podobnym kształcie, bo nie tożsamym, przysługiwały dotąd prezesowi Polskiej Konfederacji Sportu. Doprowadzimy do takiej sytuacji, że niektóre patologiczne zjawiska, jakie możemy zaobserwować, chociażby sprawa w Polskim Związku Piłki Siatkowej, nie będą mogły być likwidowane w drodze doraźnych decyzji, podlegających kontroli sądowej, tylko będziemy musieli czekać na rozstrzygnięcia sądowe nawet kilka lat, procesy nie są załatwiane z dnia na dzień.

Proszę pamiętać, że minister jest przede wszystkim dystrybutorem i odpowiedzialnym za dystrybucję środków publicznych i tak naprawdę odbieramy władzy publicznej kontrolę nad środkami publicznymi.

Jeszcze może dyrektor Rudnik by tutaj to skomentował, bo to jest osoba...

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę państwa, sprawa jest jasna, tu nie ma sensu rozwijania dyskusji.

Senator Kazimierz Drożdż:

Wnoszę tę poprawkę, mając w pamięci przykład pana Dembskiego i Dziurowicza i za tydzień w debacie będę uzasadniał, aby zapis w art. 23 był taki, jak proponuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne.

(*Senator Kazimierz Drożdż: Chciałbym wnieść jeszcze jedną poprawkę.*)

Najpierw, jeśli można, skończmy z tą poprawką.

(*Senator Kazimierz Drożdż: Dobrze.*)

Panie Senatorze, myślę, że tu nie sposób nie zgodzić się z argumentacją pana ministra.

Senator Kazimierz Drożdż:

Wnoszę jeszcze drugą poprawkę. Do art. 42 ust. 4 po wyrazie „Olimpijskiego” proponuję dodać wyrazy „na okres czteroletniej kadencji”.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Jeszcze raz.*)

W art. 42 ust. 4 po wyrazie „Olimpijskiego” proponuję dodać wyrazy „na okres czteroletniej kadencji”. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję.

(*Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Nie wnosimy zastrzeżeń do tej uwagi.*)

Pan senator?

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Tak, to wiąże się z dwoma organami powoływanymi przez to prawo, mianowicie z Trybunałem Arbitrażowym do spraw Sportu oraz z Komisją do Zwalczenia Dopingu w Sporcie. Obydwa te organy są powoływane właściwie na czas nieokreślony i możliwość zmiany wiąże się tylko ze zrzeczeniem się funkcji, trwałej choroby, skazania prawomocnym wyrokiem lub dosyć enigmatycznie określonym przypadkiem zaprzestania wykonywania obowiązków przez okres sześciu miesięcy. W związku z tym jest to sprawa niewygodna przede wszystkim dla przewodniczącego takiego ciała, bo jeśli będzie chciał kogoś wymienić lub bo wprowadzić kogoś bardzo dobrego z zewnątrz, to nie ma takich możliwości, właściwie ci ludzie będą mianowani dożywotnio.

Popieram tę poprawkę i omawiając sprawy dopingowe, będę również sugerował wprowadzenie kadencyjności.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Przystępujemy zatem do głosowania nad poprawką pierwszą, to znaczy poprawką dotyczącą art. 23, która zmierza do ograniczenia kompetencji ministra i przelania tej kompetencji na sąd.

(*Głos z sali: Ja nie mogę, bądźcie za.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, zechce podnieść rękę. (5)

Kto jest przeciw? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Poprawka została przyjęta.

(*Senator Kazimierz Drożdż: Teraz czteroletnia kadencja. Art. 42 ust. 4.*)

To jest poprawka, która określa czteroletnią kadencję dwudziestu czterech arbitrow, czyli konkretnie trybunału.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

(*Głos z sali: Z tym, że tu opinia rządu jest pozytywna.*)

Tak.

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Poprawka została przyjęta.

Proszę bardzo, kto ma następne poprawki?

Pan senator Smorawiński, bardzo proszę.

Senator Jerzy Smorawiński:

Ja mam, ale proponuję może, żeby Biuro Legislacyjne przedstawiło również poprawki rządu, które musimy przyjąć, ja je chętnie przejmę.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Nie, Panie Senatorze, nie musimy ich przyjąć.)

Nie, ale zaraz. Poprawki te mają właściwie charakter legislacyjny. Pobieźnie się z nimi zapoznałem, są rzeczywiście czyszczące, ja się z nimi zgadzam, w związku z czym może pan legislator powie o tym króciuteńko, a później przystąpię do moich osobistych poprawek.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem, Panie Ministrze, że jakieś poprawki jeszcze do przewodniczącego nie docierają, ale to jest taki system. Rozumiem, że jest cała grupa poprawek i to są poprawki sformułowane przez państwa, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Jasna sprawa.

(Głos z sali: Nie ma się tutaj co krygować.)

(Ekspert Ministerstwa Edukacji, Nauki i Sportu Marcin Wojcieszak: Tak, to są nasze poprawki.)

Czyli te poprawki państwo popierają, a chce je przejąć pan senator Smorawiński?

(Głos z sali: Ja bym proponował...)

Zaraz to przedyskutujemy i będziemy nad nimi głosowali.

Bardzo przepraszam, rozumiem, że panów prawników z ministerstwa nie będziemy pytać, bo państwo są autorami i wszyscy są za. Wobec tego nie będziemy was pytać o zasadność poprawki, najwyżej możemy was zapytać o wyjaśnienie, co legło u podłoża wprowadzenia tej poprawki. Jasne?

(Głos z sali: Tak jest.)

Bardzo proszę, Panie Mecenasie, poprawka pierwsza.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Bardzo dziękuję.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 6 ust. 7. Jest to poprawka legislacyjna o charakterze doprecyzującym i nie budzi żadnych wątpliwości.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne, rozumiem.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję, poprawka została przyjęta.

Poprawka druga.

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Poprawka druga dotyczy tej samej kwestii co poprawka pierwsza.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję, wszyscy są za.

Poprawka trzecia.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Ta poprawka dotyczy dodania ust. 4 do art. 7. Poprawka ma charakter formalny, co wynika z art. 7 ust. 2. Przepis ten stanowi, że „Polski związek sportowy może działać w formie stowarzyszenia lub związku stowarzyszeń”, w związku z tym konieczne jest zawarcie w ustawie odesłania do ustawy – Prawo o stowarzyszeniach. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne. Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze, bardzo przepraszam, ale jeszcze muszą państwo trochę poczekać, bo w tej chwili kończymy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Wszyscy są za...

(Głos z sali: 1 senator się wstrzymał od głosu.)

1 senator? Dobrze.

Bardzo proszę, poprawka czwarta.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Poprawka czwarta dotyczy nowelizacji ustawy o kulturze fizycznej, jest ona konsekwencją poprawek uchwalonych przez Sejm i również ma charakter legislacyjny.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Pisemne zobowiązanie do przestrzegania postanowień statutów i regulaminów właściwego związku sportowego oraz międzynarodowych organizacji oraz poddania się... Jasne, mówiliśmy o tym.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Przystępujemy do poprawki piątej. Właściwie zgłaszał już to pan senator Drożdż i było to przegłosowane. Czym to się różni od tego, co myśmy przyjęli przed chwilą?

(*Senator Kazimierz Drożdż*: Tam mieliśmy dodatek: na okres czteroletniej kadencji.)

Tak, wiem, ale czym to się różni od tej poprawki?

(*Głos z sali*: To jest co innego.)

Słucham? Jak to co innego?

(*Głos z sali*: Tu jest dodany wyraz „oraz” przed wyrazem „zarząd”.)

(*Głos z sali*: Tak, w pktcie 4 jest przecinek. Zamiast przecinka jest wyraz „oraz”.)

Zaraz, zaraz.

(*Głos z sali*: To jest art. 42, tak?)

(*Głos z sali*: Tak.)

(*Głos z sali*: W porządku jest, Panie Przewodniczący.)

Zaraz, dajmy legislatorom czas na uzgodnienie.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Czyżby to były różne dokumenty?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Dobrze, trzy minuty przerwy, niestety, proszę to szybko uzgodnić.

(*Przerwa w obradach*)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę państwa, kontynuujemy obrady.

Zatrzymaliśmy się przy poprawce piątej, a moje pytanie brzmiało: czym ona się różni od poprawki, którą wniósł pan senator Drożdż?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

To jest poprawka o charakterze tylko legislacyjnym, chodzi o to, że w wersji tego przepisu, uchwalonej przez Sejm, nie było wyrazu „oraz”, tylko przecinek. Poprawka w ogóle nie dotyczy materii...

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Zaraz, zaraz, czyli ja rozumiem, że dodajemy wyraz „oraz” i utrzymujemy poprawkę, którą już przegłosowaliśmy.

Dobrze, przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta.

(*Senator Kazimierz Drożdż*: Panie Przewodniczący, można? Jeżeli chodzi o art. 6 ust. 2, jest zapis taki sam, jak w projekcie ustawy, tylko...)

Panie Senatorze, bardzo przepraszam, mówimy o poprawce szóstej, dotyczącej zmiany czwartej w art. 62.

(*Senator Kazimierz Drożdż*: Tak, jest taki sam zapis w ustawie, nie wiem dlaczego.)

Czy mogą państwo wyjaśnić, w czym jest szkopuł?

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec*: Może ja wyjaśnię, jeżeli można?)

Proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Rzeczywiście ust. 2 jest identyczny, ale chodzi o uchylenie ust. 3, to jest różnica.

(*Głos z sali*: Gdzie tu jest ust. 3?)

Ust. 3 jest w ustawie...

(*Głos z sali*: W lit. b.)

(*Głos z sali*: Jest w ustawie o kulturze fizycznej.)

Art. 62 jest artykułem, który nowelizuje ustawę o kulturze fizycznej. Ta poprawka prowadzi do uchylenia ust. 3 właśnie w ustawie o kulturze fizycznej, ponieważ...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chwileczkę.

(*Głos z sali*: Proszę przeczytać, w artykule w innej ustawie.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem, że państwo z ministerstwa mają tamtą ustawę ze sobą, tak? Czy mogą państwo wyjaśnić na czym sprawa polega?

(*Głos z sali*: To jest zapisane w ust. 3.)

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Chwileczkę, już wyjaśniam.

Art. 6 ust. 2 ustawy o kulturze fizycznej w brzmieniu nadanym przez tę ustawę stanowi, że klub sportowy może działać jako osoba prawna utworzona na podstawie odrębnych przepisów albo jako osoba fizyczna będąca przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Art. 6 ust. 3 ustawy o kulturze fizycznej natomiast, ten, który będzie uchylony, stanowi, że kluby sportowe, które nie uczestniczą we współzawodnictwie sportowym, mogą być utworzone w innych niż wymienione w ust. 2 przewidzianych prawem formach organizacyjnych.

Obecnie obowiązujący ust. 2 różni się od przepisu ust. 2, który będzie miał nowe brzmienie nadane tą ustawą. Ust. 2 w aktualnym brzmieniu stanowi, że kluby sportowe mogą być tworzone w formie stowarzyszeń, zwanych dalej stowarzyszeniami kultury fizycznej, albo spółek akcyjnych, zwanych dalej sportowymi spółkami akcyjnymi. Ta regulacja zostanie zastąpiona nowym brzmieniem, w związku z tym ust. 3 jest w tym wypadku bezprzedmiotowy.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne, dobrze. Ale mam...

Jaki jest jej praktyczny wymiar, bo ja nie... (*wypowiedź poza mikrofonem*). Pytanie jest takie: czy klub będzie mógł działać dalej jako stowarzyszenie? Czy czasem nie robimy tak, że klub nie będzie mógł działać jako stowarzyszenie, a będzie musiał być spółką akcyjną?

(*Głos z sali: Może pani dyrektor?*)

**Pełniąca Obowiązki Zastępcy Dyrektora Departamentu Prawnego
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Maria Skocka:**

Nie, nie.

Proszę państwa, chciałabym wyjaśnić, że proponowane brzmienie ust. 2 rozszerza zakres podmiotów, które mogą być klubami sportowymi. Może to być każda osoba prawna, a więc zarówno stowarzyszenie, fundacja, jak i spółka, a także osoba fizyczna, będąca przedsiębiorcą.

W poprzednio obowiązujących przepisach mogło to być albo stowarzyszenie albo sportowa spółka akcyjna. Ustawa o kulturze fizycznej w związku z tym przewidywała, że poza stowarzyszeniami i sportowymi spółkami akcyjnymi, można prowadzić działalność sportową także w innych formach określonym prawem.

Tutaj odnosimy się tylko do klubu sportowego, który może działać w bardzo szerokich formach i w związku z tym ust. 3 ustawy o kulturze fizycznej byłby nieadekwatny do tej nowej propozycji.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Tak, bardzo proszę.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Jednak zarazem wydaje mi się, że bardzo mocne wprowadzenie tego typu nowego przepisu podcina istniejące stare kluby, ponieważ pozbawia ich możliwości dofinansowania.

Ponadto pytanie, czy nie powinno być tak, że może to być także zespół czy grupa osób fizycznych lub przedsiębiorców? Czemu tylko jedna osoba? Czy tego nie eliminujemy? Proszę też na to zwrócić uwagę. Przepraszam, że zadaję takie pytania, ale chodzi o to, żebyśmy zrobili dobrą ustawę.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne.

Bardzo proszę.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

W żaden sposób nie naruszamy praw klubów istniejących. Intencją projektu jest to, że rozszerzamy tylko zakres form prawnych klubów, czyli kluby dotychczas istnie-

jące w formie stowarzyszeń nadal będą istniały, nowe kluby również będą mogły być tworzone w formie stowarzyszeń. Tylko poza dotychczasowym zakresem podmiotowym wprowadzamy także możliwość tworzenia klubów w innych dopuszczalnych prawem formach.

(*Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz*: Jeszcze jedno pytanie.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę bardzo.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Nie wiem, czy pan prowadził kiedyś klub, czy pan sobie zdaje z tego sprawę? Właśnie w ten sposób obcina się klubom ogromny dopływ gotówki, choćby od najdrobniejszych przedsiębiorców, czyli osób fizycznych działających na rynku sportowym. W tej chwili każdy przedsiębiorca zamiast tworzyć sekcję przy istniejącym dotąd klubie, na przykład rowerów górskich przy klubie kolarskim, utworzy sobie przy własnym przedsiębiorstwie. Tak będzie z każdą pojedynczą sprawą. W ten sposób w znaczący sposób uniemożliwiamy sięgnięcie po sponsoring, znalezienie sponsorów.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Wręcz przeciwnie, uważam, a zaraz na pewno potwierdzi to pan minister Wilczyński, że coraz bardziej aktywizujemy przedsiębiorców. Dotychczas przedsiębiorca mógł być tylko donatorem klubu, a teraz nawet samodzielnie będzie mógł prowadzić działalność w tym zakresie.

Pana obawa polega na tym, że teraz przedsiębiorca będzie miał większą swobodę w wydawaniu swoich pieniędzy, bo chcąc inwestować w sport, nie będzie już tylko musiał dawać klubowi, ale będzie mógł założyć własny klub. Naszym zdaniem jest to zjawisko pożądane.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Tak, mówimy o kluczowej sprawie, ponieważ dotychczas kluby funkcjonują w formie stowarzyszeń sportowych i spółki akcyjnej. Ta ustawa daje możliwość funkcjonowania klubów w każdej formie prawnej. Chcielibyśmy ułatwić przepływ pieniędzy od przedsiębiorców, ludzi biznesu do sportu. Dzisiaj to było dość utrudnione i sponsoring był naprawę słaby. Wystarczy, że powiem, iż polskie związki sportowe w 97% są finansowane z budżetu państwa.

Wracając do klubów, nie widzę tutaj żadnego niebezpieczeństwa, Panie Senatorze. Przedsiębiorca, który widzi taką potrzebę, kocha sport, może w swojej firmie, która prowadzi już inną działalność, produkcyjną czy handlową, dodać kolejną działalność sportową. Jest wtedy łatwy transfer pieniędzy wewnątrz firmy do sportu, ponieważ wszystkie zakupy związane ze sportem będą kosztem uzyskania przychodu, a ta część działalności firmy, która będzie klubem, po rejestracji i uzyskaniu licencji będzie

zwolniona z podatku dochodowego. Może to być więc istotny bodziec dla rozwoju klubów i przepływu środków do sportu.

Teraz druga forma: osoba fizyczna będąca przedsiębiorcą, zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Widzimy tu dużą szansę dla dyscyplin indywidualnych. Drobnymi przedsiębiorcami, mającymi jakieś środki, które mogliby przeznaczyć na sport, zgłaszają u wójta, burmistrza działalność, wpisując do ewidencji „działalność sportowa”. Ubiegają się o licencję i prowadzą działalność, mając, na przykład, dwóch tenisistów i pięciu lekkoatletów. Będzie to znakomite wsparcie dla sportu.

Po cóż przedsiębiorca, założymy handlowiec czy restaurator, ma szukać nawet dla swoich dzieci klubu w odległej miejscowości, skoro sam może założyć klub w swojej firmie, zgłosić go, zarejestrować i ubiegać się o licencję. Wtedy jego dzieci bądź bardziej uzdolnione dzieci sąsiadów będą mogły być finansowane przez tego drobnego przedsiębiorcę. Tu będzie prosty transfer pieniędzy wewnątrz tej małej firmy do sportu.

Proszę zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny element. Uruchamiamy przedsiębiorców, dajemy im możliwość tworzenia klubów i powstanie cały rynek produkujący i świadczący usługi na rzecz sportu. Ci przedsiębiorcy nie będą zwolnieni z podatków, będą tworzyli miejsca pracy, będą płacili podatki. Czyli dział sportu może wpływać na rozwój rynku, działającego na rzecz sportu w szerokim tego słowa znaczeniu. Taka jest właśnie istota tego przepisu.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Jest pan dużym optymistą, jeżeli chodzi o przedostatni przykład. Sądzę, że jednak przy takich małych prywatnych klubach zaraz powstaje pytanie, czy to jest sport kwalifikowany? Przecież cały czas mówimy o ustawie o sporcie kwalifikowanym, przypominam, myślę więc, że pańskie oczekiwania są dosyć optymistyczne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, ale już kończymy dyskusję nad tym punktem, już czas.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Panie Przewodniczący, twierdzą, że po prostu powstanie nowe zjawisko, dotąd też tak było, klub wychowa zawodnika, a potem nagle pojawi się sponsor, który zabierze najlepszego zawodnika i utworzy własny klub.

Proszę nic mi nie mówić, mówię tylko po to, żeby było w protokole. Kiedyś ktoś rozsądny powiedział, że to jest podcinanie działalności starych doświadczonych klubów, z których będą wrywani najlepsi zawodnicy.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze. Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem poprawki szóstej, zechce podnieść rękę. (3)

Kto jest przeciw? (1)
Kto wstrzymał się od głosu? (5)
Poprawka uzyskała akceptację.
Przechodzimy do poprawki siódmej.
Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Jest to poprawka o charakterze legislacyjnym i doprecyzowującym, jest ona konsekwencją art. 6 ust. 2 ustawy o kulturze fizycznej.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jest wyłącznie doprecyzowująca?
(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Tak.*)

Dobrze. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Dziękuję, wszyscy za.

Przystępujemy do poprawki ósmej, ostatecznie.

Bardzo proszę.

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: Ona również ma charakter legislacyjny.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Proszę głosować, Pani Senator.

(*Głos z sali: Tak, już jestem.*)

Kto jest przeciw? (0)

Bardzo dziękuję.

Przegłosowaliśmy te poprawki.

(*Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Przepraszam, jeżeli można?*)

Zaraz, przepraszam.

Poprawki zgłoszone przez ministerstwo przejął pan senator Smorawiński. Wszystkie zostały przyjęte.

Co pan jeszcze chciał dodać?

(*Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Przygotowaliśmy jeszcze jedną poprawkę, też o charakterze czyszczącym, dotyczącą przepisu...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No tak.

(*Głos z sali: Od pana nie możemy przyjąć.*)

(*Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Dobrze, rozumiem.*)

Dobrze.

(*Senator Jerzy Smorawiński: Niech pan wygłosi, ja przejmę.*)

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Poprawka ma charakter stricte legislacyjny, jest to doprecyzowanie odesłania art. 61 dotyczącego zwolnienia podatkowego.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne. Rozumiem, że ma pan to na piśmie?

(Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu Marcin Wojcieszak: Tak, razem z wyjaśnieniem.)

Pan Senator przejmuję?

(Senator Jerzy Smorawiński: Tak.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Dziękuję. Wszyscy za.

Poprawka została przyjęta.

Teraz przystępujemy do zgłaszania poprawek.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, najprzód kolega senator Smorawiński.

Bardzo proszę, pan senator Smorawiński.

Senator Jerzy Smorawiński:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zabiorę się trochę do roboty, przepraszam z góry, że będzie to trwało, ale jestem przygotowany.

Uważam, że pkt 6 w art. 6 jest zbędny, ponieważ dotychczas licencje przyznaje właściwy polski związek sportowy na okres jednego roku. Oczywiście posłucham strony ministerialnej. Wydaje mi się jednak niepotrzebne mówienie o tym, że pozbawia się klub sportowy licencji, jeśli przez okres kolejno po sobie następujących trzech lat nie bierze udziału we współzawodnictwie sportowym.

Licencje są jednorodne, w związku z czym nie trzeba czekać trzech lat, bo po prostu klub nie dostanie licencji na następny rok.

Czyli wnioskuje skreślenie pktu 6w art. 6. Co rząd na to?

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Naszą intencją było, żeby kluby sportowe nie były wykorzystywane do nadużyć podatkowych. Na przykład: zakładam klub sportowy tylko po to, żeby wpisać się do Polskiego Związku Żeglarskiego, uzyskać licencję klubu żeglarskiego, kupić jacht, żeby wypoczywać z rodziną, nie biorąc w ogóle udziału we współzawodnictwie kwalifikowanym, a dzięki temu wartość jachtu mogę odpisać od podstawy opodatkowania. Chodziło nam o uniknięcie takich sytuacji.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne.

Czy pana senatora to przekonuje, czy nie?

(Głos z sali: A co na to konfederacja?)

**Dyrektor Biura Organizacji i Rozwoju Sportu
w Polskiej Konfederacji Sportu Marian Rudnik:**

Jest taki problem z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Wymogi federacji zarówno europejskiej, jak i światowej mówią o licencjach rocznych, ale tu jest wyjątek. To nie dotyczy wszystkich sześćdziesięciu dwóch polskich związków sportowych, jest to ważne dla Polskiego Związku Piłki Nożnej, ale niekoniecznie dla kilkudziesięciu innych polskich związków sportowych.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Czy z pańskiej wypowiedzi wynika poparcie dla poprawki pana senatora, czy nie?)

Wynikałoby poparcie w przypadku Polskiego Związku Piłki Nożnej, niekoniecznie w stosunku do większości polskich związków sportowych.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze, ale musimy dokonać generalnej regulacji, która zawsze będzie jednych zadawała więcej, innych mniej.

(Dyrektor Biura Organizacji i Rozwoju Sportu w Polskiej Konfederacji Sportu Marian Rudnik: Ta regulacja będzie oczywiście przeciwko temu wszystkiemu, co jest w Polskim Związku Piłki Nożnej.)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Główny Doradca do spraw Sportu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Wiesław Wilczyński:**

Mówimy o dwóch licencjach. Licencja przyznawana zgodnie z art. 6 klubom, które będą uczestniczyły we współzawodnictwie, to jest pewne uprawnienie do uczestniczenia w współzawodnictwie, a licencja, jaką muszą mieć kluby piłkarskie, upoważnia do gry w pierwszej czy drugiej lidze. Zakłada ona, że taki klub musi mieć trzytysięczną widownię, dach, sześć drużyn juniorskich itd., to są przepisy UEFA, nakładające na narodowe federacje określone przepisy i kryteria w zakresie zdobywania licencji. To są dwie różne rzeczy.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne.

Senator Jerzy Smorawiński:

Wycofuję poprawkę, Panie Przewodniczący, są bowiem wątpliwości.

Przechodzę do trudniejszej kwestii, mianowicie do art. 13. Tu na pewno będziemy w kontrowersji z rządem. Jako długoletni prezes jednego z polskich związków uważam, że imperatyw...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dziękuję, że państwo wiedzą. Imperatyw wyrażony w ust. 1, który mówi, że polski związek powołuje spółkę kapitałową, dla mnie jest niewłaściwy i powinien być złagodzony w ten sposób, że polski związek sportowy może powołać spółkę kapitałową. Wprawdzie pkt 4 tego artykułu łagodzi sprawę i mówi, że minister może zwolnić, ale jest to – za przeproszeniem panów ministrów – łaska pana ministra, który może się na to zgodzić albo nie.

Czym to motywuję? Otóż, jeżeli nie dostanę zgody od ministra, będę musiał powołać jako prezes związku spółkę, gdzie zupełnie inaczej wyglądają sprawy podatkowe, ponieważ związek działający na zasadzie...

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Panie Senatorze, to nie wymaga podawania motywacji.)

Wymaga, żeby wiedzieli, dlaczego się buntuję.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Sądzę, że to państwo powinni odpowiedzieć na pytanie dlaczego zawężają możliwość działania związku sportowego nakazując utworzenie...)

Gdybyśmy dodali słowo „może”, to redakcja tego przepisu byłaby w ogóle zbędna, bo dzisiaj też może, nie ma żadnego zakazu. Nam chodzi o zaktywizowanie związku.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak jest, chodzi o wprowadzenie przymusu, od którego robimy wyjątki, bo słowo „może” oznaczałoby w ogóle brak potrzeby uregulowania tej kwestii.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem, Panie Senatorze, że pańska poprawka zmierza do wprowadzenia słowa „może”. Tak?

(Senator Jerzy Smorawiński: „Może”. Pan legislator powinien powiedzieć, że wtedy pkt 4 automatycznie traci sens, bo jak może, to nie musi być.)

Przystępujemy do głosowania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Jerzy Ciszewski:

Jeszcze przed głosowaniem chciałbym coś powiedzieć. Gdyby były takie przepisy, nie byłoby afer w Polskim Związku Piłki Siatkowej, w Polskim Związku Narciarskim i w wielu innych związkach, gdzie przychody tych związków składają się z dotacji, ze środków przekazywanych z budżetu państwa i środków od sponsorów, środków samorządowych i innych.

Proszę państwa, chcemy oddzielić sferę gospodarczą, wprowadzić uczciwe, przejrzyste zasady gry, a to zapewnia tylko kodeks spółek handlowych. Nie będzie się pan prezes tłumaczył, że nie wiedział, jaką umowę podpisywał i dlaczego ta umowa jest taka zła. Dlatego chcemy to wprowadzić.

Dzisiaj związki obracają wieloma milionami złotych bądź dolarów, niektóre mają duże majątki. Chcielibyśmy, aby ten majątek był zarządzany profesjonalnie przez właściwych ludzi i uczciwie. Żeby ci ludzie odpowiadali zgodnie z kodeksem karnym, zgodnie z kodeksem spółek handlowych i mieli pełną odpowiedzialność karną i cywilną.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Jeszcze aby dokończyć to, o czym mówili moi przedmówcy. Dzisiaj mamy informację z Polskiego Związku Narciarskiego o kolejnych nieprawidłowościach przy zawieraniu umów sponsorskich. Istota tych nieprawidłowości sprowadza się do tego, że okazuje się, iż można zawrzeć dowolną umowę i rozwiązać ją bez żadnych skutków prawnych dla osoby to czyniącej. Dlatego ten zapis wydaje się nam absolutnie niezbędny, aby wprowadzić czystość na styku sportu i marketingu, sportu i biznesu.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Zgadzam się z tym, rzeczywiście tak trzeba, tylko pojawia się pytanie: czy z powodu kontuzji jednej nogi trzeba obcinać obie nogi?

Zadam tylko pytanie władzy, jest stara rzymska zasada, że władza równa się kontrola. Nic więcej nie dodam, nawiązując zwłaszcza do spraw, które rozwinęły się w Polskim Związku Narciarskim. Ktoś nie chciał widzieć tego, co tam się dzieje i jak narasta. Dziękuję.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Dopowiem państwu, że kontrola w spółce będzie bardzo ścisła, dlatego że tu wchodzi przepisy ustawy o rachunkowości. Zwracam też uwagę, że spółka nie będzie miała styku z pieniędzmi publicznymi, nie tym się będzie zajmowała.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Też do tego?

Senator Jerzy Smorawiński:

Dodałbym tylko do tego, że są związki i związki. Są związki bardzo bogate, o których panowie mówią, i są związki, które ledwo dyszą. Te ostatnie, jeżeli mają jakiegokolwiek możliwe zyski, działając zgodnie z prawem o stowarzyszeniach, mają prawo wszystko skierować na działalność statutową, która obejmuje nie tylko szkolenie dzieci i młodzieży, ale również różne inne wydatki niezbędne przy prowadzeniu związku sportowego.

Jeżeli zmusimy takie związki do prowadzenia spółek kapitałowych, automatycznie uniemożliwiamy bezpodatkowe inwestowanie w sport dzieci i młodzieży. Na razie pozwala na to art. 60, ale panowie tutaj wnoszą, żeby znieść nawet ten artykuł, ponieważ domaga się tego Ministerstwo Finansów. Wówczas spółki kapitałowe nie będą mogły w ogóle bezpodatkowo finansować nawet sportu dzieci i młodzieży. Dla-

tego wydaje mi się, że utrzymanie tego jest właściwe, aczkolwiek możemy dyskutować jeszcze na posiedzeniu plenarnym, ale mamy naprawdę za mało czasu. Na razie utrzymuję tę poprawkę.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem, Panie Senatorze, że jednak pan nie bierze pod uwagę treści ust. 4, który mówi się, że minister może zwolnić od tego obowiązku?

Jeżeli regułą ma być ścisła kontrola pieniędzy państwowych i rozdzielenie pieniędzy sponsorskich od państwowych, to takie rozwiązanie wydaje się zasadne. Jednak mam nadzieję, że w szczególnych sprawach minister przecież będzie się kierował...

Senator Jerzy Smorawiński:

Panie Przewodniczący, uznając pana argumentację, na razie wycofuję poprawkę, ale nie mówię, że nie zgłoszę jej na posiedzeniu plenarnym, ponieważ może być bardzo różne podejście różnych ministrów do słowa „może”, z całym szacunkiem dla obecnych tu ministrów.

(Głos z sali: Tak jest.)

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Wycofuje pan?)

Tak, na razie wycofuję poprawkę, awizuję problem.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Dobrze.)

Następna poprawka jest legislacyjna, moim zdaniem. W art. 34 ust. 2 w piątym wierszu po wyrazie „międzynarodowym” jest zwrot: „a także gdy zobowiąże się”. Jest to bardzo niejasne. Wyrazy „a także gdy”, zastąpiłbym „i”. Byłoby: „i zobowiąże się w formie pisemnej do realizacji programu”, w sumie jest to więc poprawka legislacyjna.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Przepraszam, że w tej chwili pozwolę sobie na żart, ale w mojej szkole średniej pani od polskiego za tak długie zdania stawiała dwóje.)

Panie Przewodniczący, czytałem je z pięć razy i zrozumiałem, wymieniłem...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zaproponowałem zamianę zamianę, „a także gdy” na „i”.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jest zgoda na to?

(Głos z sali: Tak.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za tą poprawką? (10)

Dziękuję. To trochę poprawia, ale jednak nie do końca.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Smorawiński:

Rozdział 6 dotyczy bardzo bliskiego mi działu, mianowicie, zwalczania dopingu w sporcie. Nie będę już analizował art. 50, gdzie ujęta jest klasyczna nazwa dopingu, zgadzam się z tym, aczkolwiek w ustawodawstwie Światowej Agencji Antydopingowej funkcjonuje już inne określenie.

Odniósłbym się natomiast do następujących spraw.

W art. 51 ust. 2 po wyrazach „członków komisji” celowe jest dodanie wyrazów „na okres czteroletniej kadencji”.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Nad tym już dyskutowaliśmy.

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Tak, to jest to, o czym już mówiłem.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za tym uściśleniem? (8)

Dziękuję, wszyscy za. Poprawka przeszła.

Senator Jerzy Smorawiński:

Art. 53 ust. 3 jest sprzeczny z postanowieniami art. 10 światowego kodeksu antydopingowego, przyjętego zresztą przez Polskę, który przewiduje karę dwuletniej dyskwalifikacji za pierwszą odmowę poddania się kontroli antydopingowej oraz karę dożywotniej dyskwalifikacji w razie drugiego przewinienia.

Możemy mieć taką sytuację, że zawodnicy celowo będą unikać kontroli, po to, żeby potem w procesie dyscyplinarnym, uzyskać karę sześciu miesięcy, w związku z proponuję skreślenie art. 3, a sprawę odmowy umieścić w następnym artykule.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz:* Czy może pan sformułować ten następny artykuł? Który numer?)

Jest to art. 55. Motywacja jest następująca. W związku z parafowanym przez polski rząd, PKOL i Komisję do Zwalczenia Dopingu w Sporcie światowego kodeksu antydopingowego, art. 55 powinien otrzymać brzmienie:

Art. 55 ust. 1. Zawodnicy, trenerzy oraz inne osoby ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną za naruszenie reguł i przepisów antydopingowych określonych przez międzynarodowe oraz krajowe organizacje sportowe.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz:* Czyli bez zmian.)

Tak.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, nie, krajowe.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz:* Krajowe, dobrze.)

Dodaję nowy ust. 2. Przepis ten byłby następujący:

Art. 55 ust. 2. Minister właściwy do spraw kultury fizycznej i sportu określi w drodze rozporządzenia szczegółowe zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej za nieprzestrzeganie przepisów antydopingowych, kompetencje organów dyscyplinarnych oraz sankcje nakładane na zawodników i osoby, o których mowa w ust. 1, w razie naruszenia reguł i przepisów antydopingowych, w tym sankcji za odmowę poddania się badaniom antydopingowym.

Poprawka przygotowana, proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Panie Senatorze, złożę to na ręce ministra do rozstrzygnięcia.

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Tak, niech minister się wypowie, ja składam poprawkę.)

Jasne, rozumiem.

(*Głos z sali: Panie Przewodniczący...*)

Chwileczkę, to jedno z drugim się łączy, głosowania będą oddzielne, ale przepisy się łączą.

Bardzo proszę.

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Dwa zdania. Po pierwsze, istotą tego przepisu było, aby przepis za odmowę poddania się badaniom antydopingowym, jako najbardziej kluczowy, miał rangę ustawową.

Po drugie, uważamy, że określenie sankcji dyscyplinarnych powinno leżeć w gestii polskich związków sportowych, a nie ministra.

Senator Jerzy Smorawiński:

Mamy na to sprzeczne poglądy. Dopóki nie ma regulacji przyjętych ze światowego kodeksu antydopingowego, związkom musimy to narzucić. Takie rozporządzenia były i w sposób dla mnie niezrozumiany zniknęły. Takie rozporządzenie o zasadach dyscyplinarnych dotychczas funkcjonuje, dlatego jestem za utrzymaniem tego rozporządzenia.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Przystępujemy do głosowania.

Najpierw poddaję pod głosowanie art. 53 ust. 3. Zgodnie z wolą wnioskodawców ustęp ten ma ulec skreśleniu, zakładając, że art. 55 otrzyma takie brzmienie, jakie zakłada wnioskodawca.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Bardzo dziękuję, poprawka została przyjęta.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad art. 55 w nowym brzmieniu proponowanym przez pana senatora Smorawińskiego.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Dziękuję, wszyscy. Poprawka została przyjęta.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Smorawiński:

Właściwie jest to zapytanie, chodzi o art. 63, zmieniający ustawę o działach administracji rządowej, której art. 15 otrzymuje brzmienie: „Dział kultura fizyczna i sport obejmuje sprawy: pkt 1 kultury fizycznej...” itd. do pktu 5.

Co to jest kultura fizyczna, w związku z czym jest tu wyliczana wśród innych rzeczy? Brakuje mi tu „wychowania fizycznego”, ale nie wiem, czy nie ma tego w innej ustawie. Co z działem kultura fizyczna?

Kieruję takie zapytanie, bo kultura fizyczna to jest pojęcie wzięte z języka rosyjskiego i właściwie przestaje funkcjonować w naszym języku.

(*Brak nagrania*)

**Ekspert Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu
Marcin Wojcieszak:**

Mamy ustawę o kulturze fizycznej, nie możemy zmienić całej ustawy, bo ona by zniknęła, gdybyśmy zmienili terminologię. Zagadnienia wychowania fizycznego pozostają w ustawie o kulturze fizycznej.

(Senator Jerzy Smorawiński: Proponuje pan pozostawić ten dziwoląg?)

Tak, tak.

(Senator Jerzy Smorawiński: Nie sprzeczam się, ale jest to coś, co powinno wyjść z naszej nomenklatury.)

Jest pewna kwestia do rozstrzygnięcia, ale na razie...

(Głos z sali: Panie Senatorze, jeżeli jest to pojęcie nadrzędne...)

(Głos z sali: Jeśli wolno się włączyć, Panie Przewodniczący?)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Bardzo proszę.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Departamentu Strategii Rozwoju Sportu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Dariusz Kielak:**

Jestem pracownikiem Akademii Wychowania Fizycznego i odbywały już sympozja na temat tego, co to jest kultura fizyczna, naukowcy mieli bardzo różne podejście do sprawy.

Senator Jerzy Smorawiński:

Mam jeszcze jedną poprawkę do rozdziału 9 – Przepisy przejściowe i końcowe. W art. 70 proponuję w ust. 1–3 ustalić likwidację Polskiej Konfederacji Sportu na dzień 31 grudnia, przy czym proponuję, połączenie ust. 1 i 2, poprawnie zrobiłby to już ewentualnie pan legislator: „Z dniem 31 grudnia likwiduje się Polską Konfederację Sportu, a jej zadania przejmuje minister właściwy do spraw sportu czy kultury fizycznej”, dla mnie jest to wszystko jedno. Uważam, że we wszystkich trzech ustępach powinno być 31 grudnia.

Wysoka Komisjo, sam byłem w związku sportowym, ustawa nawet przy pomyslnym wietrze może wyjść nie wcześniej jak około 25 października, bo zakłada się czterdzieści dni od jej ukazania się, a jeszcze najpierw pójdzie do Sejmu, potem do prezydenta i trzeba do tego dodać czterdzieści dni.

W związku z czym ustawa wejdzie w życie w nie wiadomo jakim okresie, a trzeba będzie rozliczyć zadania zlecane przez Polską Konfederację Sportu związkom sportowym. Moja propozycja polega na tym, żeby to było w okresie, kiedy będzie ustabilizowany rząd i różne inne rzeczy, żeby była ciągłość rozliczenia zadań wykonanych przez związki sportowe do końca roku.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem, że państwo podzielają prośbę pana senatora?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Podzielamy troskę, żeby było zachowane rozliczenie zadań, ale tak naprawdę ta uwaga nie ma żadnego znaczenia. Biorąc pod uwagę kalendarz przedstawiony przez pana senatora, to prawdopodobnie „wylądujemy” gdzieś pod koniec roku. Chcielibyśmy natomiast mieć możliwość, gdyby się okazało, że nasze działania są sprawniejsze, by oczekiwania społeczne dotyczące utworzenia ministerstwa sportu móc spełnić wcześniej, nie chcielibyśmy być pętani akurat ścisłym zapisem odnoszącym się do dnia 31 grudnia.

Senator Jerzy Smorawiński:

Przepraszam, pan minister mnie nie zrozumiał, cała ustawa wchodzi normalnie w życie, kiedy pan prezydent ją podpisze, nie przeszkadza to tworzeniu ministerstwa, przejmowaniu agend, różnych innych rzeczy, natomiast fizycznie konfederacja zostanie zlikwidowana po rozliczeniu zadań grudniowych.

Mało tego, dodam, że pracownicy będą mieli więcej czasu, bo zgodnie z ust 4 w ciągu pięciu dni od dnia ogłoszenia zostaną powiadomieni na piśmie o skutkach prawnych, w związku z czym będą mieli więcej czasu na zastanowienie się, czy chcą przejść do ministerstwa, czy nie.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne. Bardzo dziękuję.
Jeszcze pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Jeśli chodzi o pracowników Polskiej Konfederacji Sportu, to w ustawie jest zapisane, że w całości przechodzą do nowego ministerstwa sportu, czyli ta uwaga jest natury porządkowej, a nie zabezpieczającej interesy pracowników PKS, ponieważ są one zabezpieczone.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Ale, Panie Ministrze...
(*Głos z sali:* Oczywiście że tak.)
(*Głos z sali:* Pracownicy nie mają obligatoryjnego obowiązku przejścia do nowej instytucji, w tym sensie ta uwaga jest słuszna.)
(*Głos z sali:* Oczywiście, że nie mają, ale stwarzamy wszelkie warunki...)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Proszę państwa, nie chcemy, aby stan, jaki jest w sporcie, przedłużać, mamy przecież kilka ośrodków zarządzania polskim sportem. Rząd jest dzisiaj gotowy, aby to radykalnie zmienić. Udaje się nam przeprowadzić tę ustawę, między innymi dzięki pa-

nom senatorom, jest życzliwość pana premiera do utworzenia ministerstwa sportu, a teraz odwlekamy agonię PKS, który nie spełnia swojej funkcji i roli. Proszę przeczytać sprawozdanie z działalności PKS po Igrzyskach Olimpijskich w Atenach. Nie nadzorowała ani nie kontrolowała polskich związków sportowych, nie miała wpływu na wydawanie pieniędzy przez polskie związki. Jak długo chcemy utrzymywać ten stan?

Rząd jest gotowy przejąć Polską Konfederację Sportu, jak to jest zapisane w ustawie. Prosilibyśmy panie i panów senatorów, aby przychylić się do tego zapisu.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (2)

Kto jest przeciw? (4)

Kto wstrzymał się od głosu? (5)

Poprawka nie została przyjęta.

Panie Senatorze, czy ma pan jeszcze jakieś poprawki?

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Mam trzy poprawki, które są propozycjami rządu i prosiłbym o ich umotywowanie, bo ja też...)

Następne?

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Tak. Rząd przyniósł trzy. W pierwszej jest uchylene art. 60.)

Bardzo przepraszam, Panowie, ale działacie trochę niepoważnie, albo dajecie jeden zestaw poprawek rządowych, które pan senator przejmuje, albo podsuwacie co rusz kolejne kartki z poprawkami.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Smorawiński:

Rząd proponuje – nie wiem, jestem ustami rządu – uchylene art. 60, z czym osobiście się nie zgadzam. Rząd czyni to pod presją – mówię za rząd – Ministerstwa Finansów. Art. 60, mówi o tym, że dochody podatników prowadzących osobiście lub w formie spółki klub sportowy...

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Panie Senatorze, bardzo przepraszam, jeśli pan się z tym nie zgadza, to pan nie może przejąć poprawki.

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Aha. Ja nie przyjmuję, ale...)

Jeśli pan nie przejmuje, to nie ma o czym mówić, przepraszam, mamy

(*Senator Jerzy Smorawiński:* To niech rząd sam prezentuje w takim razie.)

Nie. Jeżeli pan się nie zgadza i nie przejmuje tej poprawki...

(*Senator Jerzy Smorawiński:* To nie ma poprawki.)

Czy jest jeszcze coś?

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Jeszcze jest art. 62, nie zdążyłem przeczytać.)

Chwileczkę, Panie Senatorze, uzgodnijmy stanowiska, co pan reprezentuje?

(*Senator Jerzy Smorawiński:* Siebie reprezentuję, ale dostałem poprawki rządu i z reguły tak bywa...)

Ale powiedział pan, że pan się z nimi nie zgadza.

(*Senator Jerzy Smorawiński*: Z jedną, a jeszcze mam dwie, nie zdążyłem ich przeczytać. Może przeczytam je do posiedzenia plenarnego i wtedy zgłoszę?)

Dobrze, może tak się umówmy, Panie Senatorze.

Pan senator Bachleda.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zgłaszam poprawkę do zmiany dwudziestej pierwszej w art. 62.

(*Przewodniczący Marian Żenkiewicz*: Który punkt?)

Zmiana dwudziesta pierwsza. Chodzi o: „organizowanie pomocy oraz ratowanie osób, które uległy wypadkowi lub są narażone na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia w górach, należy w szczególności do Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i do Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego – specjalistycznych stowarzyszeń o zasięgu ogólnokrajowym – w zakresie określonym w statutach tych organizacji”.

Chodzi o dopisanie „Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego”. Wydaje mi się, że tutaj sprawa jest oczywista, jeszcze raz odwołam się do tego, że już raz daliśmy taką poprawkę. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe jest stowarzyszeniem, które niedługo będzie obchodzić stulecie swojej działalności i byłoby błędem, gdybyśmy go nie wymienili, gdyby oni za każdym razem musieli występować o dodatkowe środki czy w sprawach budżetowych, zamiast od razu dostać pomoc. Dziwię się, że rząd zapomniał o Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze.

Jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Jerzy Ciszewski:**

Sprzeciwiamy się.

Senator Witold Gładkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za głos, rozumiem, że otrzymałem.

Poprawek nie mam, tylko chciałbym poinformować, iż z panią senator Alicją Stradomską, jeszcze odnosząc się do treści, zgłosimy w trakcie debaty kilka poprawek, a dzisiaj szanując prośbę pana przewodniczącego, a raczej polecenie, nie będziemy już zabierali czasu. Bardzo dziękujemy.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze. A zatem...

Bardzo państwu dziękuję.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 50*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Halina Ewa Pieniążek

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851